

Premier sprawdzi, gdzie jest twój telefon

15 marca 2021

W ramach przeciwdziałania pandemii koronawirusa premier może żądać od operatorów telekomunikacyjnych danych o lokalizacji urządzeń osób przebywających na kwarantannie, a także zanonimizowanych danych o lokalizacji wszystkich urządzeń podpiętych do sieci telekomunikacyjnej. Podobne żądania premier wysuwał już wiosną w jednej ze swoich decyzji – teraz może to robić na mocy ustawy. Sprawdzamy, czy premier korzysta ze swoich nowych uprawnień, w jakim celu to robi, a także czy potraktował poważnie obowiązujące od prawie 3 lat standardy ochrony danych wynikające z RODO.

Dostęp do danych o lokalizacji naszych telefonów gwarantuje ministrowi właściwemu do spraw informatyzacji (po ostatnich zmianach w rządzie funkcję tę sprawuje premier) art. 11f ust. 1 i 2 ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. Oznacza to, że premier może np. sprawdzić, gdzie w czasie kwarantanny znajdował się telefon konkretnej poddanej kwarantannie osoby. Może też sprawdzić, jak się przemieszczają i gdzie gromadzą się ludzie (dane te powinny być zanonimizowane).

Weryfikacja lokalizacji urządzeń osób poddanych kwarantannie to dodatkowa forma ich kontrolowania obok obowiązkowej aplikacji Kwarantanna domowa oraz wizyt funkcjonariuszy różnych służb, którzy sprawdzają, czy ludzie nie opuszczają domów. Wolelibyśmy, żeby środki i czas poświęcany na tę kontrolę przekierować m.in. na skuteczny wywiad epidemiologiczny, z którym – np. w kontekście odmiany brytyjskiej koronawirusa – chyba zabrakło czasu.

Z kolei zanonimizowane dane o lokalizacji wszystkich Polek i Polaków, podobnie jak te, które regularnie publikuje Google, mogą być podstawą do prowadzenia rzetelnej, opartej na faktach polityki epidemiologicznej. Czy rząd taką prowadzi – zarówno w kontekście dynamiki zmian obostrzeń, jak i innych wydarzeń skłaniających obywatelki i obywateli do protestów – pozostawimy ocenie osób nas czytających. Dla nas kluczowe jest jednak to, w jaki sposób te dane zostały zanonimizowane i czy przypadkiem do premiera nie trafiają dane, na podstawie których w łatwy sposób można wyśledzić, gdzie przemieszczają się konkretne osoby.

Żeby nie snuć domysłów, jak premier korzysta ze swoich uprawnień, wysłaliśmy do niego wniosek o dostęp do informacji publicznej z pytaniem m.in. o to ile razy skorzystał z nowego uprawnienia i jakie działania w związku z tym podjął. Pomni doświadczeń z wiosny 2020 r., kiedy to dane osób uprawnionych do głosowania w wyborach prezydenckich trafiły do Poczty Polskiej i były przez nią przetwarzane bez podstawy prawnej (bo decyzja premiera nie może być taką podstawą) i odpowiednich procedur, chcielibyśmy też dowiedzieć się, czy premier przeprowadził ocenę skutków dla ochrony danych.

Na podstawie: Panoptikon.org [\[1\]](#) [\[2\]](#), [Rp.pl](#)

Źródło: [Panoptikon.org](#)